

Sygnatura akt VI W 1613/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia VI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Izabella Gabriel

Protokolant: Marcin Truchła

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2017 r.

sprawy przeciwko **W. L. (L.)**

synowi W. i H. z domu D.

urodzonemu (...) w miejscowości S.

obwinionemu o to, że

w dniu 21 maja 2017 r. ok. godz. 12:17 we W. na ul. (...) kierując pojazdem m-ki A. (...) o nr rej. (...) zatrzymał pojazd w sposób utrudniający wyjazd innemu pojazdowi z miejsca parkingowego,

tj. o czyn z art. 90 kw

I. uniewinnia obwinionego **W. L.** od zarzutu popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. na podstawie art. 118 § 2 kpw kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

sygn. akt VI W 1613/17

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21 maja 2017 r. ok. godz. 12.17 we W. na ul. (...) obwiniony W. L. kierował samochodem osobowym marki A. (...) o nr rej. (...). Na chodniku po prawej stronie jezdni zaparkowane były różne pojazdy ustawione skośnie do linii jezdni. W. L. zatrzymał samochód na prawym pasie jezdni, wzdłuż jej krawędzi, na wysokości budynków oznaczonych numerami (...). W tym miejscu na chodniku po prawej stronie stał zaparkowany m.in. pojazd marki N. w kolorze czerwonym, o nr rej. (...), którego właścicielem jest B. M..

Dowód:

- zeznania świadka B. M., k. 6,
- wyjaśnienia W. L., k. 15, 34-36,
- zdjęcia wykonane w dniu zdarzenia, k. 8

- szkic k. 24
- zdjęcia k. 29-33

W. L. opuścił auto, a następnie przeszedł na drugą stronę ulicy po to, by zadzwonić domofonem i powiadomić swoją żonę, że po nią przyjechał. W tym momencie, samochodem marki A. nadjechał B. M. i zatrzymał się bezpośrednio za samochodem W. L.. B. M. wysiadł ze swojego pojazdu i zwrócił się do W. L. zarzucając mu zablokowanie miejsca parkingowego i uniemożliwienie mu wyjazdu jego samochodem marki N. o nr rej. (...). B. M. wezwał Straż Miejską i wykonał zdjęcia obrazujące usytuowanie poszczególnych pojazdów, w tym samochodu W. L. stojącego na jezdni. Po kilku minutach obwiniony wraz z żoną odjechał z miejsca zdarzenia, nie czekając na przybycie funkcjonariuszy Straży Miejskiej, którzy w związku z tym nie potwierdzili zgłoszenia.

Dowód:

- zeznania świadka B. M. k. 6,
- wyjaśnienia W. L. k. 15, 34-36,
- zdjęcia wykonane w dniu zdarzenia k. 8,
- pismo SM (...) i wypis z rejestru zawiadomień k. 38-41.

Obwiniony W. L. jest obywatelem (...)i ma 63 lata. Pracuje na terenie (...)i osiąga dochód w wysokości(...)miesięcznie. Jest żonaty i ma troje dorosłych dzieci. W przeszłości nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Obwiniony był karany sędownie za czyn z art. 284 § 2 k.k., nie był karany za wykroczenia drogowe.

Dowód:

- wyjaśnienia obwinionego k. 34
- dane o karalności k. 16
- wydruk z bazy (...) k.18

Obwiniony przesłuchany w toku czynności wyjaśniających nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu wykroczenia i wyjaśnił, że w dniu 21 maja 2017 r. zatrzymał swój pojazd we wskazanym miejscu tylko na chwilę, aby przejść na drugą stronę ulicy, zadzwonić domofonem i powiadomić żonę, że przyjechał. W. L. podał nadto, że gdy wracał w kierunku samochodu zobaczył pojazd m-ki A., którego kierujący zaparkował bezpośrednio za jego samochodem zarzucając obwinionemu, że ten zajął jego miejsce parkingowe. Obwiniony wyjaśnił, że powiedział temu mężczyźnie, że już odjeżdża, na co mężczyzna ten powiedział mu, aby zaczekał, gdyż on dzwoni po Straż Miejską prosząc o interwencję. Obwiniony oświadczył, że chcąc wyjaśnić całą sytuację postanowił poczekać, ale z uwagi na ograniczenia czasowe po upływie 10 min. odjechał. Obwiniony podkreślił, że przez cały ten czas był obok samochodu, w związku z czym na prośbę tego mężczyzny mógł w każdej chwili odjechać (k. 15).

Przesłuchany na rozprawie obwiniony ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia o takiej samej treści jak poprzednie, dodając, że B. M. traktuje wskazany fragment ul. (...) jak prywatny parking (na wysokości innych swoich samochodów na stałe zaparkowanych na chodniku może on parkować o każdej porze dnia i nocy, nawet jeśli cała ulica jest zajęta) i to było rzeczywistą przyczyną zawiadomienia Straży Miejskiej. Obwiniony wyjaśnił też, że w rzeczywistości B. M. często parkuje w tym samym miejscu, gdzie on w dniu zdarzenia na chwilę się zatrzymał, a nadto, że kilka zaparkowanych na chodniku w tym miejscu pojazdów, w tym również czerwona N., to samochody w ogóle nieużytkowane, czego dowodem są kostki brukowe podłożone pod koła jednego z nich. W. L. złożył do akt sprawy zdjęcia zrobione w dzień poprzedzający rozprawę, podając, że w czasie zdarzenia ukośnie zaparkowane na chodniku było białe A. (...) i czerwona N. z napisem (...), natomiast widoczna na tych zdjęciach

N. w kolorze biało-zielonym, z tablicą rejestracyjną za szybą, pojawiła się później i prawdopodobnie także należy do zgłaszającego, a w jej miejscu stało wówczas inne auto. Dalej obwiniony wyjaśnił, że w dniu zdarzenia zatrzymał on swoje auto w taki sposób, jak czarne A. (...) widoczne na zdjęciach, które przedłożył, tj. wzdłuż jezdni, na wysokości białego A. (...) i czerwonej N. z napisem (...), które to auta – jak dodał – nie jeżdżą, a pod kołami białego A. podłożone są kostki brukowe. Obwiniony potwierdził, że w dacie zdarzenia kierował samochodem m-ki A. (...) o nr rej. (...), podając, że z tego co pamięta zatrzymał się wówczas na wysokości zaparkowanego na chodniku auta (którego nie ma już na przedłożonych przez niego zdjęciach, w miejscu którego obecnie stoi biało-zielona N.), a przed czerwoną N. z napisem (...) (k. 34-36).

Oceniając wyjaśnienia obwinionego Sąd uznał, że są spójne, logiczne, konsekwentne i z tych powodów zasługują na wiarę. Obwiniony nie zaprzeczał, że w dniu 21 maja 2017 r. zatrzymał samochód marki A. o nr rej. (...) na ul. (...), na wysokości zaparkowanych na chodniku samochodów, i że na chwilę pozostawił pojazd na jezdni, ponieważ chciał powiadomić żonę, że po nią przyjechał, w związku z czym podszedł do domofonu, zadzwonił i powiedział jej o tym. W. L. nie zaprzeczał również temu, że zaraz za nim, wzdłuż jezdni zaparkował kierujący samochodem – także czarnym A.. Obwiniony nie kwestionował więc, że przedmiotowe zdarzenia miało miejsce, uważał jednak, że jego zachowanie nie naruszało przepisów ruchu drogowego, a B. M. bezzasadnie zarzucił mu popełnienie wykroczenia. Co do zasady wyjaśnienia oskarżonego znajdują więc potwierdzenie w zeznaniach B. M., który w zbliżony sposób opisał samo zdarzenie, a jedynie dokonał innej oceny zachowania obwinionego. O prawdomówności obwinionego świadczą również dowody w postaci zdjęć, wykonanych zarówno przez B. M., jak też przez samego obwinionego (k. 8, 29-33) oraz sporządzony przez niego szkic (k. 24). Jedynie dokładne wskazanie miejsca, w którym obwiniony zatrzymał wówczas swój samochód budziło pewne zastrzeżenia, mianowicie - na co bezsprzecznie wskazują zdjęcia z daty zdarzenia (k. 8) - obwiniony zatrzymał swój pojazd m-ki A. (...), nr rej. (...), na wysokości czerwonej N. z napisem (...), zaparkowanej skośnie na chodniku, nie zaś jak podawał (k. 36) na wysokości auta, którego już nie widać na zdjęciach, a w miejscu którego stoi widoczna na zdjęciach biało-zielona N.. Podając te okoliczności obwiniony twierdził jednak, że z tego co pamięta tak właśnie zaparkował. To jednak nie wpłynęło negatywnie na ocenę wiarygodności wyjaśnień obwinionego.

Sąd podszedł natomiast krytycznie do zeznań B. M., uznając, iż zasługują one na wiarę jedynie w części, w jakiej świadek opisał samo zdarzenie i miejsce, w którym obwiniony zatrzymał swoje auto. W tym zakresie zeznania świadka - jak już wyżej wskazano - w pełni korespondowały z wyjaśnieniami obwinionego i załączonymi zdjęciami z daty zdarzenia, potwierdzały one także i tę okoliczność, że obwiniony cały czas był w pobliżu swojego auta - świadek nie wskazywał, że go tam nie było, czy też że musiał czekać na obwinionego, a wręcz przeciwnie, od razu mówił obwinionemu, że wzywa Straż Miejską. Sąd nie uznał natomiast zeznań świadka za wiarygodne w zakresie, w jakim opisywał on skutki zachowania obwinionego. B. M. podał bowiem, że chciał wyjechać swoim samochodem marki N. (...) nr rej. (...), zaparkowanym na chodniku, co uniemożliwił mu obwiniony, pozostawiając swój samochód na jezdni. W ocenie Sądu zeznania te nie wytrzymują konfrontacji z zasadami prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Skoro B. M. krótko po tym, jak obwiniony zatrzymał swój pojazd na jezdni i pozostawał w jego pobliżu, przyjechał na miejsce zdarzenia samochodem marki A. i ponownie faktycznie musiał gdzieś jechać, to nic nie stało na przeszkodzie, by zrobił to korzystając z samochodu, którym przed chwilą tam przyjechał. Dodatkowo trzeba podkreślić, że obwiniony cały czas przebywał przy swoim samochodzie albo w niewielkiej odległości od niego. Wskazuje na to już sam fakt, że świadek od razu po przybyciu na miejsce domyślił się, do kogo należy pozostawiony na jezdni pojazd i poinformował obwinionego o tym, że wzywa Straż Miejską. Przebywanie przy pojeździe lub w niewielkiej odległości od niego świadczy o tym, że zatrzymanie pojazdu przez obwinionego miało krótkotrwały charakter. Gdyby ustalono, że obwiniony na dłużej pozostawił pojazd na jezdni i np. oddalił się z od niego, przy jednoczesnym przyjęciu - co jednak wydaje się mało wiarygodne - że B. M. faktycznie miał zamiar odjechać samochodem m-ki N. o nr rej. (...) zaparkowanym na chodniku, to wówczas należałoby przypuszczać, że byłoby to utrudnione. Nie sposób jednak o tym mówić w sytuacji, w której świadek w każdej chwili mógł zwrócić się do obwinionego, by ten np. o kilka metrów przestawił swój samochód po to, by umożliwić mu wyjazd innym pojazdem z chodnika. Wersja przedstawiona przez B. M. wydaje się dodatkowo niewiarygodna z uwagi na to, że składając zeznania eksponował on okoliczność polegającą na tym, że chciał wyjechać z miejsca parkingowego samochodem N., w ogóle

nie podając przy tym, że w czasie i miejscu zdarzenia, tuż po przybyciu tam obwinionego, przyjechał tam innym swoim samochodem – ciemnym A. i zatrzymał się za pojazdem obwinionego, co jednoznacznie wynika z wyjaśnień W. L. i zdjęć z daty zdarzenia (k. 8).

Pozostałe dowody w postaci zdjęć zrobionych w dniu zdarzenia przez B. M. oraz w postaci powołanych wyżej dokumentów (pisma Straży Miejskiej W. wraz z wypisem z rejestru zawiadomień oraz danych o karalności obwinionego) Sąd w całości wziął pod uwagę jako wiarygodne i stanowiące podstawę dokonanych ustaleń faktycznych. Dowody te potwierdzały okoliczności bezsporne i nikt nie próbował ich podważyć.

Wiarygodnym, lecz w mniejszym stopniu przydatnym był dowód ze zdjęć wykonanych przez obwinionego przed terminem rozprawy, tj. w dniu 9 października 2017 r. (k. 29-33). Z oczywistych względów zdjęcia te, wykonane prawie pół roku po zdarzeniu nie mogą wskazywać na okoliczności zdarzenia, stanowiącego przedmiot postępowania. Świadczą one jednak o prawdziwości twierdzeń obwinionego, że B. M. miejsce, gdzie w dniu 21 maja 2017 r. zatrzymał się obwiniony, zdaje się traktować jako „prywatne miejsce parkingowe” i najprawdopodobniej właśnie to, a nie chęć wyjazdu pojazdem marki N. koloru czerwonego, było przyczyną zawiadomienia przez B. M. Straży Miejskiej.

Sąd wziął pod uwagę także dowód z dokumentów w postaci wypisu z rejestru zawiadomień Straży Miejskiej. Dokument ten potwierdza, że w dniu 21 maja 2017 r. na ul. (...) we W. doszło do interwencji strażników miejskich, a powodem interwencji było zgłoszenie dotyczące nieprawidłowego parkowania.

Sąd zważył co następuje:

Przeprowadzone w sprawie dowody dały podstawy do dokonania powyższych ustaleń faktycznych, nie pozwoliły jednak na przyjęcie, że obwiniony W. L. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu wykroczenia.

Przedmiotem ochrony w przypadku wykroczenia z art. 90 k.w. jest porządek w ruchu drogowym, z którym łączy się jego bezpieczeństwo. Podmiotem wykroczenia może być każdy uczestnik ruchu drogowego - zarówno kierowca, jak i pieszy. Strona przedmiotowa obejmuje zaś zachowanie sprawcy polegające na tamowaniu lub utrudnianiu ruchu na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu. Przyjmuje się, że znamię tamowania ruchu oznacza zachowanie sprzeczne z przepisami regulującymi ruch drogowy, doprowadzające do jego zatrzymania lub do zakłócenia jego płynności i dopuszczalnej prędkości np. zatrzymanie się na wąskiej drodze wbrew znakowi zakazującemu zatrzymywania lub pozostawienie na wąskiej drodze pojazdu w takim miejscu, że nie jest możliwy przejazd innych pojazdów. Poprzez utrudnianie ruchu rozumie się zachowanie sprzeczne z przepisami zapewniającymi normalny ruch na drodze, wprowadzające nietamujące tego ruchu, ale dezorientujące dla innych uczestników ruchu, zmuszające do szczególnego natężenia ich uwagi itp. Typowym przykładem takiego zachowania jest jazda środkiem jezdni, mająca na celu uniemożliwienie wyprzedzenia przez inne pojazdy (zob. B. Kurzępa, Kodeks wykroczeń. Komentarz, LexisNexis 2008). W piśmiennictwie podkreśla się, że wykroczenie stypizowane w art. 90 k.w. ma charakter materialny, jest bowiem znamienne skutkiem w postaci tamowania lub utrudniania ruchu. Następstwa działania sprawcy mają być więc odczuwalne obiektywnie. (tak T. Bojarski [w:] Kodeks wykroczeń. Komentarz, wyd. V, T. Bojarski [red.], A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, LEX 2015; B. Kurzępa, Kodeks wykroczeń. Komentarz, LexisNexis 2008).

W świetle powyższego nie sposób uznać, by zachowanie obwinionego, polegające na krótkotrwałym zatrzymaniu pojazdu wzdłuż prawej krawędzi jezdni, mogło realnie doprowadzić do utrudnienia czy tym bardziej zatamowania ruchu w rozumieniu art. 90 k.w. O takim skutku zachowania obwinionego mówił jedynie świadek B. M., podając, że chciał wyjechać swoim innym samochodem, co uniemożliwił mu obwiniony. Jak już wskazano, Sąd nie dał wiary świadkowi w tym zakresie, a nadto - nawet hipotetycznie przyjmując, że B. M. miał taki zamiar - należy podkreślić, że obwiniony przez cały czas przebywał w pobliżu samochodu, świadek wiedział do kogo samochód należy i w każdym momencie mógł zwrócić się do obwinionego o przestawienie auta i umożliwienie wyjazdu z chodnika samochodem N. koloru czerwonego o nr rej. (...). Tym samym zachowanie W. L., polegające na krótkotrwałym zatrzymaniu pojazdu, nie doprowadziło do skutku w postaci utrudnienia bądź też zatamowania ruchu, co należy do znamion zarzucanego

obwinionemu wykroczenia. Należało zatem uznać, że czyn obwinionego nie wypełniał znamion wykroczenia, o którym mowa w art. 90 k.w. Z tych względów Sąd uniewinnił W. L. od zarzutu popełnienia opisanego wykroczenia.

Rozstrzygnięcie o kosztach zapadło na podstawie art. 118 § 2 k.p.w., zgodnie z którym w razie uniewinnienia obwinionego w sprawie, w której wniosek o ukaranie złożył publiczny, koszty postępowania ponosi Skarb Państwa. Ponieważ obwiniony został uniewinniony, a wniosek o ukaranie pochodził od oskarżyciela publicznego kosztami niniejszego postępowania należało obciążyć Skarb Państwa.